

# PEŁNOMOCNIK KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO WE FRANCYI.

DO

BRACI ZJEDNOCZONYCH!

Obywatele!

Świeże wypadki zaszły w Bruxelli, nakazują mi zawiadomić was o wszystkim szczegółowo, ale chcąc rzecz całą dostatecznie wyjaśnić, muszę niektóre poprzednie działania opowiedzieć.

Komitet wasz, celem zbliżenia stronnictw, polecił Ob. Tyszkiewiczowi, jako pełnomocnikowi, działanie w Paryżu, łącznie ze mną i Sekretarzem wydziałowym Ob. Dybowskiem. — O ile rapport Ob. Lelewela wyjaśnia, celem było szczególnie i prawie wyłącznie odcienienia demokratyczne połączyć. Zakłady dawały wzór łączenia się pod godłem Manifestu Krakowskiego.

Wszyscy trzej pełnomocnicy udali się do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego do Wersalu, odmowna odpowiedź Ob. Malinowskiego zraziła nas. Moi kolledzy udali się do pułkownika Zamojskiego, uważając go za realnego reprezentanta stronnictwa monarchicznego; ja im towarzyszyć nie chciałem, bom czuł niekorzyść dla Zjednoczenia. Rapport do Komitetu Narodowego ułożony został, a na żądanie kollegów, wstrzymałem druk odezwę z 22 Marca aż do nadejścia odpowiedzi z Bruxelli.

Prezes Komitetu, któremu pozwolenie przebywania na stałym łądzie, kończyło się z upływem miesiąca marca, jakoteż mając inne publiczne zatrudnienia, udał się był do Londynu, skąd zdanie swe wraz z członkiem Komitetu Ob. Stolzmannem objawił, przeciwne umowom z Monarchistami. Ob. Lelewel także listownie swe myśli nieaprobujące umów wyraził. Aczkolwiek decyzyj formalnej nie było, oświadczyłem współpełnomocnikom że podzielam zdanie kollegów Worcella i Stolzmana. — Do Wywodu N. 35, postanowienie Komitetu z 22 Marca i rapport delegowanych podano, ale po skończeniu takowego zamieszczone było zdanie członków Komitetu Worcella, Stolzmana i Lelewela, z czego niekontenci współpełnomocnicy, w kilku wierszach podali do Wywodu swą deklarację, iż pełnomocnictwo w ręce Komitetu składają.

Zawiadomiony będąc iż Centralizacya oświadczyła że ob. Malinowski nie jest członkiem jej. Chciałem aby współpełnomocnicy ze mną udali się do Centralizacyi; lecz jak przed daniem dymissyi niechęć do umów z Centralizacyą i reprezentantami demokracji XIX wieku okazywali, tak po daniu jej tylko dobre skutki z umów z partją monarchiczną uważali, i z nią się niewiem jak daleko porozumiewali, zawsze uważając za reprezentanta ob. Zamojskiego. Po raporcie w Wywodzie Słownym, (którego układaniem trudnił się sekretarz wydziałowy, ob. Dybowski) pominięto zdanie członków Komitetu, a deklarację złożenia pełnomocnictwa do raportu przyłączono, nie drukując nawet mojego wyjaśnienia o rozmowie z Centralizacyą — Pytałem o powód, i oświadczone mi, że listy z Bruxelli nadeszły mówiły iż zdania pojedyncze za decyzję uważane być nie mogą. Wyjaśnienie przynajmniej myśli Komitetu, która się dopiero w N. 36 objawiła, usunęłoby potępienie Komitetu.

W. S.

Ob. Józef Dybowski, dopiero po objawieniu zdania członków Komitetu co do układów z monarchistami, daje dymissję z sekretarstwa wydziałowego; a gdy mu oświadczył, że potrzebną ilość głosów otrzymał na piątego członka Komitetu, dał mi odmowną odpowiedź, i żądał bym jego wyboru w Wywodzie Słownym nie głosił. Przedmiot ten doniosłem Komitetowi.

Wkrótce Prezes Komitetu wezwał mnie do Bruxelli, gdzie sam z innymi członkami Komitetu zjechać mieliśmy. Komitet zażądał wszelkich expedycyj zakładowych od chwili powstania w Krakowie, ksiąg korespondencyjnych, owo zgoda aktów pełnomocnika we Francyi. Zabrałem takowe, i udałem się w podróż. Ważne przeszkody nakazały mi powrót, akta w mieszkaniu ob. Dybowskiego zostawiłem, które tenże bez mej wiedzy do Bruxelli posłał, twierdząc iż mniemał, że potrzeba takowych być może, a o odwołaniu terminu zjazdu członków Komitetu, później się dowiedział.

Stan zdrowia, utrata funduszów familijnych, i kłopoty emigracyjne zniewoliły mnie kilkorotnie do zgłaszania się do Komitetu, iż niepodobienstwem jest abym pracy wydolać mógł, i że do 1 Lipca najdalej urzędować mogę, zmuszony dla poratowania zdrowia udać się do wód. Na zgłoszenie się jednak do mnie Prezesa, i na jego żądanie, zostawałem przy urzędzie, i nienastawałem aby moje postanowienie ogłoszono urzędownie.

Odsunięcie się od sekretarstwa ob. Dybowskiego, który niezmordowanie pracował, przyniosło mi ciężaru, lecz wolałem sam jak można pełnić obowiązki, niżeli w jednym biurze znajdować się z kolegą, który nie tą drogą jak ja pojmował obowiązek postępowania emigranta wielbiącego zasady demokratyczne.

Prezes doniósł mi także, że ob. Tyszkowski sekretarz Komitetu, zgłaszał się do niego, przedstawiając aby dymissję moją przyjął, oraz aby ob. Lelewelowi wyjścia z Komitetu niełamał, a w miejsce nas wezwał ob. Dybowskiego, na mocy zaś artykułu 69 ustawy, przybrał do Komitetu ob. Tyszkiewicz, oraz jego samego. Nastąpiła odpowiedź Prezesa, że niebędzie należał do utworzenia większości w Komitecie za układami z księciem, ani ich nie zatwierdzi wezwaniem do Komitetu tych, którzy się układali. — Po tej odpowiedzi ob. Tyszkowski pod d. 22 Kwietnia, posłał dymissję z sekretarstwa, której nieprzyzwoitość wyrażen, niedozwała przez wzgląd na piszącego, dosłownie drukować.

23<sup>o</sup> Gmina Brukselska zbiera się, i improwizuje sobie Komitet złożony z członków którzy tylko układy z monarchistami za zbawienne widzą. — Ocenieć obywatele, postępowanie Gminy Brukselskiej, odczytajcie opis obrad jej przez członka Komitetu Ob. Lelewela, który przedstawiał złe skutki kroku przedsięwziętego. — Ocenieć działanie tych którzy do improwizowanego Komitetu powołują, ich zwolennictwo i chęć wprowadzenia was pod sztandar monarchiczny! Wszak dwóch nieprzyjęło miejsca w Komitecie z wyboru waszego, a trzeci, gdy Prezes odmówił kompletu zgubnego, porzucił sekretarstwo! — Odczytajcie przestrogi dane przez ob. Lelewela obywatelowi Tyszcze — ocenieć odezwę Komitetu, eo do Gminy Brukselskiej.

A w końcu rozbieżcie odezwę Komitetu przez którą wzywa was aby do Tow. Demokratycznego wchodzić, wzywa do poświęcenia jakie sam robi. — Niechaj dwa tylko będą obo-



zy, demokratyczny i monarchiczny w Emigracyi! — Do pierwszego prowadzą was urzędnicy którymście już nie raz zaufali, oni z drogi ludowej, postępowej nie schodzą — Do drugiego samozwańcy, którzy krok swój rewolucyjnym nazwać pragną, aby was z roku 1846 jeszcze dalej w tył jak za rok 1830 zaprowadzili; byście ukłękli przed tym którego potępienie wywołało największą emigracyjną liczbę głosów. — Wybierajcie!

Pozdrowienie Braterskie,  
Walenty ZWIERKOSKI.

Vesailles, 30 Kwietnia 1846 r.

Raczej odtąd ekspedycje do mnie nadsyłać, adressując:  
à Versailles, Avenue de St-Cloud, N. 8.

Bruxella, 24 kwietnia 1846 r.

# RAPPORT CZŁONKA KOMITETU NARODOWEGO POLSK. PREZESOWI ZDANY.

## Prezesie!

Wezwano na nadzwyczajne posiedzenie Gminy Bruxelskiej — zebrano się dnia 23 kwietnia i zaczęto od posiedzenia Marszałka, uchyliwszy kolejne przyzwanie, wezwano Ob. Ezechiela Staniewicza na krzesło — Ob. Młodecki wniósł aby uważać Komitet Narodowy Polski za nieistotny, bo nieczynny, bo nic nie zrobił, bo z niego Zwierkowski ustąpił, Dybowski go nie chce, Lelewel gotów go porzucić, a przeto rzeczywiście go niema — skonkludował że chce, aby Gmina Brukselska rewolucyjnym sposobem ustanowiła Komitet złożony z Ob. Tyszkiewicza, Ob. Tyszki, i kogoś trzeciego którego nazwiska nie dosłyszał. Ci prawo przepiszą i rządzić będą. Był się zgłosić do Zjednoczenia to przyjmie. W tem i następnych jego przymawianiach się, najwięcej się dostało przymówek Prezesowi i kolledze Zwierkowskiemu. Na dowód że Komitetu niema, składany był list Ob. Dybowskiego w którym się wyraża że wszystkie Komitetu papiery ładuje aby je do Bruxelli wyprawić. — Przekładałem szkodliwość zamachu, dowodząc że Komitet jest ciągle czynny, i dla tej czynności właśnie dziś w Bruxelli nieznajdzie się. Uczyniłem uwagę smutną, że zamiary pojednania stronnictw sięją tylko rozerwanie i zgubę dla Zjednoczenia. Komitet kiedy wzywał do pojednania i pobratania, chciał bratania ciał całych stronnictw, a niepojedynczego rekrutowania. Pełnomocnicy mieli bratać przedewszystkiem i prawie jedynie ciała demokratyczne, i w tej mierze nic nie zrobili. Wystawiłem Centralizacji postępowanie, że ona świeżo teraz jedynie tylko aktem Krakowskim połączyła już Towarzystwo z Demokracją XIX wieku. Zamysł narzucenia przez Gminę Komitetu nowego, jest drogą spojenia zjednoczenia z monarchistami i zaprzęgnięcia go do ich wozu, a stanie się okrutnem zjednoczenia rozerwaniem. Zwróciłem uwagę na obowiązki Emigracyi i charakter zjednoczenia. Dla kraju jest raczej materyjalnym do boju żywiołem, gdy do tego powołana będzie; ale stojąc za granicą ma obowiązek moralny wpływać na opinię ludów, dać

poznać w sobie siedlisko postępu i gminnej sprawy. Tym urokiem jedynie ożywała dotąd w obcych krajach rzecz Polską, dziś kiedy ta wyżej na tem stanowisku niż kiedy wprzód, przez powstanie Krakowskie postawiona została, tym większym jest obowiązkiem Emigracyi i Zjednoczenia, zachować ten charakter nieskazitelny. Zetknięcie się tego elementu z monarchistami już ją kompromituje, a gdyby spojenie nastąpiło, straci Emigracya urok swój, i zginie. — Uwagi te gniewem Ob. Młodeckiego przepelniać zaczęły, mianowicie gdy Ob. Jastrzębski kilka słów za Komitetem wyrzekł — Ob. Zaleski Konstanty potakując wnioskowi Ob. Młodeckiego życzył zimną krwią rozważać. Przymówił się i Ob. Szmigielski, że jako zecer świadomy czynu Komitetu, nie może świadczyć za jaką jego czynnością. — Mieszały się głosy aby Kommissją naznaczyć do rozważenia wniosku, inne żądały Kommissji wprost do redagowania odezw do Emigracyi. — Naostatek puszczono wniosek do wotowania, skoro się takowe zaczęło, ruszyłem z miejsca i obrady opuściłem. Pozdrowienie Braterskie — LELEWEL.

WYJĄTEK Z LISTU OB. LELEWELA CZŁONKA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO, Z DNIA 26 KWIENTNIA 1846, DO OB. TYSZKI BYŁEGO SEKRETARZA TEGOŻ KOMITETU PISANEGO; KTÓRY DO IMPROWIZOWANEGO PRZEZ GMINĘ BRUXELSKĄ KOMITETU W D. 23 KWIENTNIA POWOŁANY ZOSTAŁ.

« Papiery komitetowe odebrałem. Odniesienie ich, dowodzi że trwacie w swych widokach, których nie podzielam, za trafne nie poczytuję, a jeśli i im i skutkom z nich wyniknąć mogącym, zapobiedz nie mogę, stawać się przeszkodą powiniennem. Pozwól że widzenie moje otworzę jeszcze. »

« Pod hasłem zgody, rozniecana jest niezgoda i okrutne rozerwanie. Krok rewolucyjny powiedziano! alez krok rewolucyjny zgody i pokoju nie przynosi, nie jest hasłem pojednania, a nie zawsze się udaje: a ci którym się nie uda, są wichrzycielami, z takich środków nie dobrego wyniknąć nie może. Jakaż tego zamachu barwa? zjednanie sprzecznych żywiołów, utopienie gminnego w nieprzyjazny, bo taki a nie inny skutek jest nieodzowny, tem bardziej, gdy mniemacie sami że Emigracya zjednoczona nie ma tej siły, jaka jest w pieniężnej arystokracji. Mówicie o niepodległości, o zachowaniu opinii, itd. Oh nie! to wszystko okrutnie ucierpi, ponizone, spodłone zostanie. »

« Czerniono Emigracyą zjednoczoną, że żywi wiele elementów nie gminnego przekonania. Wy przymierzem z monarchistami, tym zarzutem jak plamą nie zatartą, polryjcie ją całą. Przystanie ona być tem czem dotąd jest. Tej Emigracyi wyprze się świat postępu. »

« Chcecie wywrócić Komitet, pod pretextem że nie czynny. Wszakże ten był jedynie organ emigracyi świata znany, który do świata przemawiał. Wasz Komitet, jeśli się pod złą wróżbą usadowić zdołał, nie będzie takim. Przez żaden sposób godnie przemawiać nie zdoła, bo choćby chciał, nie będzie mógł, będzie mu zakazano, przez wzgląd na przymierze i niezrywanie zgody, sam sobie milczenie nałoży. »

« Stawiacie korzyści, wspólne na powstanie narodu



działania. Oh jakże fałszywe wasze przypuszczenie! Wieleż to razy żaliliście się, że stronnictwo arystokratyczne, odwieka, paraliżuje. Chcecie tedy paraliż z życiem spajać, w życie Emigracyi i Narodu przelewać. »

« Nie łudźciez się jakimś ..... albo ..... obietnica ta objawia się złe..... »

« Temu wszystkiemu zły koniec być może. Takie jest moje widzenie. Jeśli nie sercu to myśli mój ulga, gdy go skreślił i przesyłał, aby nie wymówiono, żem go w czasie nie otworzył. »

## KOMITET NARODOWY POLSKI

### DO EMIGRACYI ZJEDNOCZONEJ.

Gmina Brukselska przez wszystkie lata trwania Komitetu, nieczynna, dziś do was bracia Emigracyi zjednoczonej zgłasza się i występuje przeciw waszemu Komitetowi, tając jego nieczynność, utrzymując że nie istnieje: dlatego środkiem rewolucyjnym sama trzy osoby na członków Komitetu mianuje.

Postrzeżecie w tém bracia rzecz prawdziwie dziwną, w skład proponowany trzech, wchodzi dwu sekretarzy waszego Komitetu, a wiadomo że od czynności sekretarzy, po spolicie czynność władz zależy. Widać tedy że w Komitecie waszym musiała być czynność wielka.

Z tych sekretarzy jest jeden na którego zbiegły się głosy wasze, którego do waszego Komitetu, jako piątego powoływali. Opaźniał ogłoszenie rezultatu głosowania; zapowiadał że nasze urzędowe wezwanie aby z nami zasiadł odrzuci, i nie podejmie się urzędowania.

Kiedy ten piąty dokompletować nie chce, wasz Komitet składa się ze czterech. Przypuściwszy że są między nimi co pragną usunąć się, co w téj mierze krok jaki uczynili: gdy takowy nigdzie urzędownie nie był ogłoszony, powoływać się na niego i niebytność członka ogłaszać, nie jest rzeczą gminy; albowiem po ogłoszeniu nawet podania się do dymisji, ustawa wasza obowiązuje do pełnienia obowiązków, dopóki nowy go nie zastąpi. Istniejąc czterech i byt Komitetu jawny.

Gdyby Komitet czuł niedostatek w sobie, ma wedle ustawy środek zgłosić się do was bracia, a w obecnych nadzwyczajnych okolicznościach, ustawa wasza, upoważnia go do kompletowania się samemu przez się, więc byt jego zapewniony.

Dla obalenia Komitetu waszego w celu zjednoczenia zgody, wzięto się do środków które nazwano rewolucyjnymi, któż kiedy słyszał, aby środki rewolucyjne środkami zgody były. Niecą one rozerwanie między przyjaciółmi, rozogniają niechęci i zwady, są stanem boju stronnictw i podboju.

Polegając na was, do was bracia zjednoczonej Emigracyi odnosimy się — decydujcie, czyli w waszém imieniu ciągnąć się Komitetu czynności, w obliczu świata mają być skompromitowane i przerwane. Czyli wasz głos swobodny, ma być ustalony, czy stłumiony?

Pozdrowienie Braterskie —

Prezes Komitetu, WORCELL.

Za Sekretarza Członek Komitetu, ZWIERKOWSKI.

Dnia 26 Kwietnia 1846 roku.

## KOMITET NARODOWY POLSKI

### DO EMIGRACYI ZJEDNOCZONEJ.

Bracia! Potrzeba Ojczyzny, głos kraju, krew braci naszych, kazaly nam wszelkich doświadczać środków porozumienia się z przywódcami ciał i odcieni uznających Manifest Rządu Narodowego, ku utworzeniu *Jedności Emigracyjnej*, owego koniecznego warunku skutecznego i porządnego służenia Polsce.

Krok ten porozumiewania się z władzami, był nam własnym wskazany sercem; a nim jeszcze do zrobienia go przystąpić mogliśmy, już w mnogich zakładach polskie go stwierdziło uczucie; bo był jedyny, spieszny, do wymagalności czasowych stosowny.

Pożądanego przecie nie otrzymał skutku. Wywołał nawet zgorzelenie, które jeśli nie sprowadziło Zjednoczenia z drogi demokratycznej, jedynie dla Polski zbawienną, jedynie zgodną z duchem czasu i owego Manifestu, którego moc obowiązującą uznaliśmy wszyscy, stało się jednak szkopułem usterki dla wielu i Zjednoczenia siłom ciós bolesny, zabójczy zadało. Odtąd przy trudnościach z pobytu nie w jednym kraju wynikających, ustało dla Komitetu podobieństwo wszelkie zgodnego i spieszego, jednym słowem w dzisiejszych wypadkach pożytecznego działania.

Ale te szkody wynagrodziło nam zbliżenie się do zamierzonego przez Zjednoczenie celu. Z niedoszłych porozumowań się zabłysnęła nam prawda; bolesna może dla korporacyjnych nalogów, dla zbiorowej i pojedynczej miłości własnej wielu, ale dla przyszłego zawodu naszego zbawienna, a zatem dla wszystkich bez wyjątku serc polskich pocieszająca.

Tą prawdą jest uznanie niemocy form przez nas przyjętych. Jedność emigracyjna jaką sobie Zjednoczenie zamierzało — jedność oparta na jedności narodowej w rządzie, na jedności ludowej, w obywatelskiej wszystkich mieszkańców kraju równości i zniszczeniu wszelkich przywilejów dzielących naród na nieprzyjazne sobie kasty, nie znajduje się w Zjednoczenia obrębach; a ponieważ zyskanie jej na inną jest drodze, precz z form odtąd szkodliwych zaporą, byleby dopięto się celu.

Już sobie to każdy z was przed odczytaniem tych wyrazów powiedzieć musiał. Od innych zrzeczenia się form dla celu żądając, daliście sami przykład, a komitet wasz, pewny owego powszechnego przyzwolenia, które w swym pięknym głosie zakład w Châlon s. Saône z d. 13 b. m. i r. objawił, zapowiedział w swój do Emigracyi z d. 22 marca odezwie, że złoży swój mandat w ręce władzy, któraby podobne innych władz emigracyjnych zrzeczenie zyskała. Nikt waszej ofiary nie pojął, nikt jej nie naśladował. Reprezentant tylko stronnictwa monarchicznego, a tym samym w pojmowaniu bytu Polski wam przeciwnego, raczył wam pozwolić przy nazwisku pozostać, bylebyście poddali się kierownictwu pojedynczego człowieka, zależnego od potrzeby zachowania drogi okupionych stosunków, kosztem bytu i życia pozwolono wam imienne okupić istnienie, ale się nie zrzekano kierownictwa; chciano tylko wątpliwość swoją waszemu poparciem w siłę obrócić, ale nie przypuszczano potrzeby utworzenia obowiązującej całej ogół władzy, ale nie naśladowano waszej ofiary, i owszem, odrzucono ją i za niepotrzebną ogłoszono.



Czyż dla tego potrzeba jej ustalać? Zaiste że nie. Wszakże nie z monarchicznym stronnictwem łączyła nas jedność prawdziwa, jedność pojęć i uczuć; a jeżeli w stowarzyszeniach tą prawdziwą jednością z nami połączonych, upor, którego powodów dziś oceniać nie chcemy, niszczy nasze nadzieje znalezienia w nich współpracowników, w pięknym poświęcenia form własnych zawodzić; rozważyć powinniście czyli dla osiągnięcia zamierzonego skutku, własna nasza ofiara nie jest wystarczającą, a to przekonanie zyskawszy, sami ją spełnić.

Otoż do tego to przekonania Komitet wasz przyszedł, i do spełnienia ofiary w imię Ojczyzny was wzywa.

Bez Towarzystwa Demokratycznego współdziałania, utworzenie emigracyjnej jedności jest niepodobnem, a ponieważ Towarzystwo to, innego połączenia się z nami, jak przez wcielenie się weni, spodziewać się nam nie dozwala, wykonajmy to wcielenie, a stanie Emigracya Demokratyczna istotna.

Cóż będzie tej Emigracyi podstawą? Oto ten właśnie Manifest, który przez nas wszystkich za tę podstawę uznany został. Żywiołami z kraju przybyłymi podsycona Centralizacya, uczuła, że tę a nie inną podstawę, dla uświęcenia wyrokiem krajowym przyszłych swych kroków a zatem dla połączenia się z innymi demokratycznymi w Emigracyi żywiołami, ogłosić powinna; i to wykonała, podając Towarzystwu swemu do stwierdzenia nową, na tym Manifestcie opartą formę przystąpienia. Może nie dość uczyniła w obec własnych obowiązków, zatrzymawszy formy które drugim niedogodnemi wydawać się mogły, ale dość dla nas, cośmy form własnych się rzekając, wysoko nad uczucie ich niedogodności, cel naszych usiłowań stawiamy.

Wzywa was zatem Komitet do naradzenia się w Gminach nad wnioskiem przez nas podanym i popartym: rozwiązania Zjednoczenia i wstąpienia członków jego do Towarzystwa Demokratycznego wedle form przepisanych przez wniosek Centralizacyi z dnia 9 b. m. i r., skoro ten wniosek Towarzystwo w prawo dla siebie zamieni.

Jeżeli ten Komitetu waszego wniosek, wsparty przykładem Krakowskich powstańców, owych równie naturalnych dzisiejszego ruchu wyobraźnieli jak my byliśmy rewolucyi 1830, wtedy Komitet złoży swój mandat, akta i fundusze w ręce Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego; jeśli nie, członkowie Komitetu, jako nadal niewyobrażający myśli waszej, złożą je w ręce tych których na miejsce ich wybieracie, zastrzegając sobie wszakże wolność postąpienia indywidualnego wedle własnego potrzeb ojczystych pojęcia.

Oświadczenie to winni wam byliśmy zrobić, jako przedstawienie zupełnego obrazu skutków, jakie wasze postanowienie spowodzi.

Bracia! Raz jeszcze pozwólcie nam powtórzyć: zrobiliście już ofiarę z formy przez chęć uznania władzy, któraby była wpływem połączonych ciał demokratycznych; zrobicie dla miłości Ojczyzny i dla świętości zasad waszych, Manifestem Krakowskim z dnia 22 lutego r. b. uświęconych, drugą jeszcze, daleko większą i szlachetniejszą ofiarę, wcielając się do formy tych, którzy dla miłości tejże formy jedynie, braterską dłoń waszą pokilką kroć i wtedy nawet odrzucali gdyście im takową z wyrzeczeniem się własnej formy, własnej wyłącznej reprezentacyi, podawali. Tak jest Bracia! Pospieszcie ze złożeniem tej ofiary na ołtarzu Ojczyzny waszej, w chwili, kiedy

z jej łona droga krew się toczy; złożcie ją, bo Ojczyzna nasza tego w oczach waszych i całego świata, pod każdym względem jest warta; a otrzymanie od niej uznanie wielkości waszego poświęcenia. Złożcie ją z tém większą ochotą i gotowością, że tego poświęcenia, kosztem zrzeczenia się świętych wiary waszej zasad nie spełnicie.

Pozdrowienie i Braterstwo. Stanisław Worcell, *Prezes* — Joachim Iclewel — Walenty Zwierkowski — Karol Stolzman.

Dnia 26 kwietnia 1846 r.

Pełnomocnik Komitetu Narodowego Polskiego zawiadomiał braci zjednoczonych, iż w dalszym ciągu umów z Centralizacyą Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, zaręczył mu, iż po połączeniu się z Tow. Demo. członków Zjednoczenia, i Demokracji XIX wieku, nowe wybory zarządzane zostaną, aby cały skład władzy był wpływem woli ogólnej, i okryty został zaufaniem połączonych braci, którzy, gdy zechcą, mogą przybrać nazwę ogólniejszą demokratyczną.

Stosownie do odebranego doniesienia z Bruxelli, akta Komitetu które zostawały przy Ob. Tysze, byłym Sekretarzu Komitetu, zwrócone zostały; lecz tych które świeżo Ob. Dybowski posłał z Paryża Ob. Młodeckiemu, to jest akta pełnomocnika we Francyi, oddane jeszcze nie są.

Pozdrowienie Braterskie,

W. ZWIERKOWSKI.

Dnia 30 Kwietnia 1846, Versailles.

Gmina Tour postanowiła przystąpić jednomyślnie do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przyjąć jego organizacyę i politykę, uznając za wspólną, i dla wszystkich równie obowiązującą ustawę, Manifest Krakowski z dnia 22 Lutego 1846, a do którego już przystąpili na dniu 8 Marca r. b.

Uznać bezwarunkowo władzę która stojąc dotychczas na czele Towarzystwa Demokratycznego, dała dowody sprężystości swej i czynności.

Wezwać inne zakłady i stowarzyszenia, by: aż nadto smutnego doświadczenia i skutków oplakanych dotychczasowego rozstrzelenia pamiętnie; bacząc że przystąpieniem swem do Manifestu Rządu Narodowego w Krakowie wydanego, usunęły wszelkie zapory, dzielące dotąd żywioły demokratyczne, ostatni ten krok braterstwa i zgody potwierdziły i zasiłyły działania, siłą swą, pomocą i zdolnościami.

Bóg, który serca nasze widzi, i świadkiem jest naszych czystych i od wszelkich osobistości wolnych zamiarów; niewątpimy że bratniemu połączeniu się naszemu pabogostawi, i rychło wprowadzi nas na drogę skutecznego działania i wywalczenia drogię sercom naszym Ojczyzny, na zasadach *Wolności, Równości i Braterstwa*.

Sekretarz byłej Gminy, Felix Lubiński.

Wystąpili ze Zjednoczenia a wstąpili do Towarzystwa Demokratycznego: Maurycy Drzewiecki, Tomasz Manatowicz, Stanisław Bejnar, Franciszek Statkiewicz, Felix Lubiński, Marcin Galkowski, Józef Chelstowski, Muszyński Grzegorz, Stegnicki Antoni, Petruś Kazimierz, Wysokiński Szymon, Kuczka Szymon, Piotrowski Jan, Matecki Błażej, Floryan Dąbrowski, Henryk Dmochowski, Filitycz Szymon, Brzeziński Adam.